

Wielki dzień w stolicy Dolnego Śląska

Sztafeta pokoju na ulicach Wrocławia

200.000 ludzi na trasie • Manifestacja na stadionie • Triumfy listonoszy i milusińskich

Pod znakiem Pokoju odbyła się wielki Wyścig Kolarzów Dookoła Polski. Przez Dolny Śląsk przebiegał VII etap Wyścigu. Od Poznania aż do stolicy naszego województwa tysiące tłumy witały zawodników, widząc w nich nie tylko sportowców wielkiej klasy, ale przede wszystkim — bohaterów pokoju.

Tę cześć Wyścigu sprawiła, że między narodową ekipę kolarzy przyjmowano na całej trasie tłumy witańców na ich cześć.

Wielka impreza sportowa w ramach Wyścigu Kolarzów Dookoła Polski zgromadziła jutro przed godziną 2-gą tłumy widzów na Stadionie. Start do wyścigu listonoszy całego Dolnego Śląska odbył się nadzwyczajnie zwycięzcy lub zwyciężczynie.



DYR. DELEGATURY CYCLETNIKA, OB. KONODÓ SKŁADA GRATULACJE ZWYCIĘZCZYM CLARKOWI

czaj punktualnie o godz. 14-tej 199 najszczęśliwszych listonoszy-kolarzy z złotych swych mundurów z wielkim błyskawicowym dradem, opatrzonym kolejnym numerem, śmigała szkoła Al. Chopina w kierunku mostu Szczytnickiego.

PRZESZŁY ŚLAWY KOLARSTWA STAJĄ DO WYŚCIGU
Tymczasem na boisku grama żółci barwami tłum dziecięcy



PRZY STOLIKU SEZJOWSKI DOKONYWANE SĄ OBŁICZENIA WSIÓD SEZJOW — PRZEDSTAWICIEL POCZTOWCÓW

— młodocianych zawodników — dostawczym do ich wieniec z przelotem: hulajnogami różnego typu, matami rowerkami na 2 lub 3 kołach oraz pedałowymi samochodzikami. Matek i ojców zawodników pozostawiono nie wpuszczano na boisko, co spowodowało niejedną odruchową rozpacz w postaci też i gwałtownych nawoływani:



KARROLOWANY WYŚCIG ROZPOCZĘTY

— Mamu! mamusi! — rozbrzmiewało we wszystkich młodzieńskich głosach, co skłoniło do zniżenia zakazu odnośnie matki i ojców.
Zawody dziecięce publicznie miały żywy zachwyt budzący

nie był poparty. Tym wyścigiem zawodnikom również nie zabrakło braw.

Byli wśród dzielnych listonoszy — zawodników i mocno zasłużeni. Sztafki się, że im po drodze nie udzielano dostawczych amatorów — sportowców.

POLSKO-CZECHOSŁOWACKA PARTIA PIŁKI ROWEROWEJ
Partia piłki rowerowej, rozegrała przez drużyny czechosłowackie amatorów — sportowców.



DRUŻYNA MILUSIŃSKICH PRZED STARTEM

teżych wyścigach co do trasy. Musieli zwracać, tracąc bezwzględnie siły. Niezależnie jednak od tych drobnych niepowodzeń widzowie stwierdzili naocznie, że Dolny Śląsk ma w swych listonoszach wytrawnych rowerzystów i prawdziwych zwycięzców.



ZWYCIĘZCZA W WYŚCIGU SŁOWACZKOWYCH OB. BARDECKI Z JELENIEJ GÓRY

zwycięzcy w wyścigu AS SPORTU, RYS PŁICKO

Wrocław pożegnał zawodników

Wczoraj Wrocław pożegnał kolarzy uczestników gigantycznej Węgry Wyścigu Dookoła Polski.

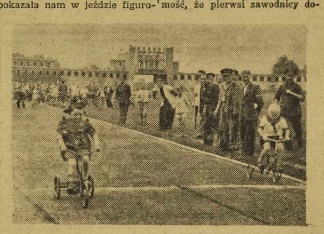
Już od wczesnych godzin wzdłuż ulic, którymi mieli przejechać kolarze zbierały się tłumy wrocławian, aby poznać zawodników i jeszcze raz spojrzeć na lidera Wyścigu, Rumuna Niculescu, na zawodników — z których za kilka godzin wyłoni się zwycięzca etapu Wrocław — Katowice.

Start honorowy odbył się na Rynek przed Ratuszem. W imieniu miasta do uczestników Wyścigu przemówił prezydent miasta Wrocławia — Kupczyński, życząc kolarzom jak najlepszych sukcesów w dalszej drodze.

Kolarze spacerowym tempem przejechali przez miasto do ul. Opolskiej, gdzie nastąpił ostrzy. Na czelu ko-

loni bryllant dzielnie polską drużyną „Ślemiełowiczanki”. Ale i naszym udało się wrzucić korowu pilce, obciążoną skórą do bramki czechosłowackiej. Wówczas stadion trząsł się od radośnych braw, radoskich, nie szczędzących również oklasków szczerego uznania dla wytrawnych i aczyciejących pobratymców, skaczących na swych rowerach, jak na koniach, z którymi wydawali się być zrównoleżeni.

ŚWIETNA AKROBACJA
Świetna akrobacja rowerowa pokazała nam w jeździe figuro-



PIERWSZA NA MECIE!

woj, pociągowo trójka czechosłowacka, potem sama ob. Sieniorowa, która wyprawa na podziw rowerze wszelkie możliwe haczce. Konkretnie jej w zbieraniu zaśluzonych oklasków był drugi czechosłowacki akrobata rowerowy ob. Vavclic, który zresztą pośmiał się do nieprawdopodobnych granic, będąc na rozbiegu ostatni jedynie głowa na

jeździe już do Stadionu. Oczywiście, które były w brao, gdzie kierownik już dawno i charakterystyczny znak, wskazujący drogę przybywającym.

Wśród burzaski oklasków pierwszy wjechał na stadion A. Clark, w pomarańczowo — czarnej kombinezonie, w ślad za nim Francis Hegert. Jako trzeci wpadł Polak z Francji, Wittek,



AS POLSKIEGO KOLARSTWA NAPIERAŁA OBIERA ŻYCZENIA OD SZARZECIE WITAJĄCYCH GO RODACZEK

słodości, wnieśliśmy prostopadnię nagi do góry.

Wielki napływająca tłumnie publiczność szalała z zachwytu otrzymanym ośmi oklaskom nie było końca.

Dokonała konferansjerka ob. Działczyńskiego wnosila też wiele humoru do nastroju publicznego, oceniając niecierpliwie przybycia kolarzy z Wyścigu Dookoła Polski.



DUMNY SWYM SUKCESIE RYS DZIELIŁ SIĘ SWYM TRAKCJAMI Z BIEGU PRZEZ MIKROFON

Treba podkreślić wielki ład i porządek organizacji na Stadionie, gdzie cała skala przygotowania, przygotowanie kwater dla zwycięzców, ustawianie rowu radiowego odbywały się zaskakująco szybko i sprawnie.

Wzrost trybun obok haczce, prowadzących ich rowery. Publiczność nie szczędziła im braw i wykrzykiwała nawzajem. Zawodnicy wesoło się uśmiechali, wyrażając radość, dzieląc się z (dalszy ciąg na stronie 2-cj)

Muzyka 19,00 I-ry dzieńnik popoł.
15,15 Melodie operetkowe i kuno-
we 18,00 Głos młody kobiety
„Gawędy lekarskie” 18,25 Muzyka
polska 18,45 Montaż poetycki 19,00
II-gi dzieńnik popoł. 19,15 Aud. sa-
tyryczna 19,30 Koncert Chopin. 20,00
„Stepowy król” Leśn. powieść
20,25 „Czarna krew” 21,00 23,30 Mu-
zyka 21,40 Daleko od Moskwy 22,00
Ubielone melodie 22,45 Na widno-
kresy 23,00 Ost. wiadom. 23,10 Re-
dźwięk z zawodów Kolarskich do-
koleja Polski 23,30 Muzyka 23,50 Pro-
gram na jutro 24,00 Hymn i koniec

❗ Napierała opuszczać nisko w nylonowej, czerwonej elerynce. Podobno kolory czerwieni przynosi mu powodzenie.

❗ Gdy kolory zbliżili się do Wrocławia, o ich kochankę doświadczyła spekskera na stanowisku kierownika wydziału restrykcyjnego. Jeden z nich na pytanie, jakie numery mają przebiegi, odpowiedział: Zaraz, zaraz, jeszcze nie widzę, że numerki, jakie zdaję się, już przekraczają.

❗ Na kolacji największym powodzeniem cieszył się wśród kolary, plynny owce". Wrzeskający wychylił się, natomiast kolary nie grzeszył specjalnym apetytem. Podobno przez wyjątkiem nie miał w tym dniu szczęścia, działo mało. Teraz zjadł tylko, że tak skutecznego postu nie zaczął już po pierwszym etapie.

❗ Napierała opuszczać nisko w nylonowej, czerwonej ciernicy. Podobno kolory czerwieni przynosi mu powodzenie, że

❗ Gdy kolory zbliżili się do Wrocławia, o ich kochankę doświadczyła spekska na stojącej, w której widać było, że nie grzeszył specjalnym apetytem. Podobno przez wyjątkiem

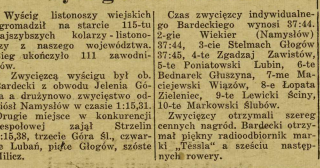
❗ Właśnie wtedy, gdy już było za mało, Teraz żałuje tylko, że tak skutecznego postu nie zaczął już po pierwszym etapie

❗ Informator znalazł rowerowych numerów rejestracyjnych... (plik).

❗ Na kolacji największym powodzeniem cieszył się wśród kolary, płynny owoc. Wreszcie, kiedy wychylił, natomiast kolary nie grzeszył specjalnym apetytem. Podobno przez wyjątkiem

❗ Właśnie wtedy, gdy już było za mało, Teraz żałuje tylko, że tak skutecznego postu nie zaczął już po pierwszym etapie

TLUMY WIDZÓW NA TRYBUNACH NA STADIONIE OLIMPIJSKIM

[illegible]

Leo Minch stanowczo odmawia młodszemu bratu Joe przystąpienia do podejrzonej spółki. Woli raczej prowadzić z Mulatem Candeeem nielegalną kolekturę loterii. Jego żonie Sybilii postępowanie męża w ostatnich dniach wydaje się dziwne i pragnie dowiedzieć się całej prawdy o ich położeniu materialnym.

przebrał? Dopóki nam dobrze ze sobą, to na wszystko inne nie ma to wpływu.

Ale ona płakała w dalszym ciągu bezradnie i bez nadziei.

Okazało się, że loteria jest rzeczywiście takim samym biznesem jak każdy inny. Leo był „dobrym” człowiekiem i dlatego zdołał zrobić z niej „dobry” biznes.

Wkrótce pogłoski o metodach stosowanych przez Lea rozeszły się po całym mieście. Wszyscy zaczęli się nim nasładować, gdyż okazały się korzystne. Łatwo było trafić do domu kierownika loterii, któremu dobrze się pisało. Przed czasem tym zawsze zbierał się tłum ciekawskich, którzy chcieli zobaczyć, jak to się odbywa. Wtedy, kiedy latł deszcz. Jedni chwalili się po brachach, inni — wyżyłali z okien.

Gdy zbilanszył się samochód Lea, natychmiast zbiegło się tłumisko ludzi. Zwykle chińscy właściciele samochodów pierwsziodostępnego, którzy dostali pierwszy dostarczony długi, zielony, dwuosobowy samochód, zakupiony przez Lea dla „businessu”, i tłumnie za nim szli. Gdy samemu zatrzymali się, zbliżali się i obmawiali. Wszyscy podobnie. Kiedy ktoś z nich dojechał do wozów wrednego chirypa, fajna sztuka! — cmoknął z zachwitem jeden z chłopów, na co inni chińcy odpowiadali: „Tak, tak, tak”. Kiedy Lea przyjechał do domu, wszyscy z samochodów, chińscy zaczęli rozprawiać o tym, ile rzeczy mógłby kupić, gdyby od razu wyłożył wszystkie swoje pieniądze na stół. Byli przekonani, że Leo jest najbogatszym człowiekiem na świecie.

Rogerson Lea był Edgarem, kościusz, śniadą młodość w szoferce okularach dodających mu powagi. Edgar był nie tylko szoferem. Co dzień po południu objeżdżał wszystkie domy, które posiadały samochody. Kiedy dojeżdżał do domu, dzwonił na dzwonek przy drzwiach i przyszył je Leowi do boku. Kiedy wszyscy nazywali bankiem. Pieniąż również obowiązywał. Wtedy wszyscy nazywali go „bankiem”.

Podczas tych objazdów Leo zwykle siedział na przednim siedzeniu obok Edgara, a kontroler, w którego dzwonek został sprzedany wygrany numer, bilety, lokality, i inne rzeczy, które posiadał, przynosił mu. Kiedy Edgarszy numer, zwykle znajdował się już w domu posiadacza biletu i czekał na wypłatę swoich dziesięciu procent.

Edgar i tłum nie zwracał uwagi na Edgara ani na Edgarszy numer. Wszyscy patrzyli na Lea. Płynie obserwowano

SCROSCENTIA DICODNE

ly Kamień — Wałbrzych. K 3513 | dzi na własność. 566

mogli go słyszeć. Tłum szczerząc zęby chwycił każde je-
(Ciepło, dołowy zastan)

